

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Lwów d. 4 sierpnia.

Następnie podnosi p. Szczepanowski widoki rozwoju piwowarstwa. „Piwowarstwo nasze — są jego słowa — znacznie u nas rozwinęło się, jak tego dowodzi wystawa. Ale dalszy jego rozwój zależy od konsumpcyi krajowej.

nych, mianowicie wapna, gipsu, cementu, dachówek itd. Wyroby te — jak pięknie wyraził się p. Szczepanowski, — zmieniają postać kraju — są trwałymi pomnikami postępu narodowego".

Ogromne znaczenie ekonomiczne

Przegląd polityczny.

Lwów d. 4. sierpnia

zność dążyła do samostanowienia się włościańskiego jako jeden z najprężniejszych wymogów kościoła, państwa i społeczeństwa w ogóle, i pochwała z tego względu przedłożenie ministra rolnictwa z d. 10. paźdź. r. z. Zaleca tworzenie spółek włościańskich, których celem by było, oswobodzić realności rolnicze od długów hipotecznych, ograniczyć możliwość i ob-

Ważną sprawę poruszył na wiecu hr. Ferdynand Chotek w mowie swojej o kościele katolickim i aludach słowiańskich. Wskazując na rozbieżność ludów pod względem religijnym, oświadcza mowca, że zjednoczenie Słowian katolickich i prawosławnych nie byłoby trudnem, co dogmatów bowiem zachodzi między niemi tylko ta rzeczna różnica, że prawosławni prymaci papieża nie uznają. Poniżej Leon XIII. głosił ten

nietylko pokój, wieczysty i przysię-
gą prezydentem Stanów Zjed-
nię ludami zawarty został, ale nadto
jedno państwo drugiemu, w razie kło-
potów zewnętrznych, po przyjacielsku
ma dopomagać. Zobowiązanie to jest
oczywiście jednostronne, gdyż, jak
słusznie powiadają dzienniki amerykańskie, tysiąc lat minie, a Stany Zjed-
noczone nie będą potrzebowały przy-
jacielskich usług Korei w swoich kło-
potach zewnętrznych.

Otóż król koreański jeszcze dnia 1. czerwca, a więc zaraz po wybuchu powstania (które, jak wiemy, mogło Chi-

„Wobec tego — pisze *New York Heraldztg.* — znajduje się p. Gresham w trudnym położeniu, w które się wpiął, stanowiąc i raczej drastycznie niż dyplomatycznie żądając od Japonii, aby wyładowane w Korei wojska swoje wycofała. Takie bowiem żądanie może do prowadzić do niebezpiecznego i niemiłego starcia z Japonią, a więc z krajem, z którym my (Stany Zjednoczone) w najserdeczniejszych zostajemy stosunkach. P. Gresham zaś okazał się jako poseł na Hawaju swoimi woltyżerskimi skokami, że jest buruwartem zbyt mało okraszonym dyplomata, który temu zapewne posłowie Anglii i Rosy w Korei dobrą dadzą nauczkę, zani-

W sprawie tego wypadku (który zaszedł koło wyspy Santas d. 25. zm.) otrzymało „Biuro Rentera” urzędowo sprawozdanie japońskie, mianowicie po kilku ewoluących obn flot, chiński okręt wojenny „Czijen” rzucił torpedę na krążowie japoński „Naniwa”, ale chybił, zaczęła wszczęła się powzięta bitwa, i okręty chińskie zmuszone zostały do ucieczki. Japończycy wezwali okręt transportowy „Kowsching” do poddania się. Komendant okrętu poddał się, ale wojsko chińskie poddać się nie chciało, i „Naniwa” zmuszony był dać ognia i zatopił „Kowsching”.

Chińska relacja o tym wypadku, nadesłana do Londynu z Chefoo, w gruncie rzeczy to samo donosi co japońska. Mianowicie, że „generał japoński wezwał „Kowshing” do poddania, który to rozkaz jednak wielkie wzburzenie wywołał między Chińczykami. Oświadczyli oni oficerom angielskim: „Nie chcemy pójść w niewolę, raczej umrzemy. Zabijemy was, jeżeli odrzucicie nasze propozycje. Wtedy Japończycy, pomimo że „Kowshing” płynął pod banderą angielską, ostrzeliwali go torpedami i z mitraliez, nawet na wpadych w morze Chińczyków strzelano. Chińczycy walczyli jak lwy”. O tem jednak, że chiński okręt „Czjen” pierwszy zaczął, puszczając torped na okręt japoński, przmilcza relacja chińska — a ta okoliczność jest właśnie decydująca i jeżeli się okaże prawdziwą, angielscy właściciele okrętu, ani też rząd angielski, nie będą sobie rościć pretensyj do Japończyków.

Wtorkowa *Kölnische Ztg.* zamieszcza list, rzekomo z Poznania pochodzący, który dla nas jest tem cenniejszym dokumentem, iż zawiera aż nadto wyraźne wyjaśnienie przyczyn, dla których-*h*mania antypolska w Niemczech zaczyna coraz bardziej i powszechniej być uważaną za to, czem jest w istocie, to jest za mianę własnie.

Tu właśnie w ostatnich czasach skoncentrowała się tagagacya; posel majora Szumla jest sprawcą rudykalno-polskiej polityki, która dla siebie żąda i w części już osiąga swobodę, jaka koniecznie musi. Obecnie zapowiedziano otwarcie we Lwowie jako najbliższy cel: "zdobycie" Szlaska. Ma to się tak rozumieć, że najprzód na Morawian, na Czechów i na ewangelików Polaków ma być zwróconą ta opieka, a pewne znaniona przemawiała za tem, że w tym względzie sa

Wspomnienie w dniu 5. sierpnia.

Romuald Traugott ujął swiętobrodne na Litwie w roku 1836, we wsi Szostakowie pod Brześciem litewskim. Pochoździł z rodziny niemieckiej, oddawna w tych stronach osiadłej. Traugottowie przybyli do Polski prawdopodobnie w czasach saskich. Jeden z nich, kapitan municypalny, został przez Kosięuszkę odszczególniony w dniu 28. sierpnia 1794 roku za męstwo, okazane na polu bitwy pod Warszawą. Do szkół uczęszczał Romuald w Swistoczcy, gdzie już chłopięciem będąc odznaczał się głęboką religijnością. W osmnaście roku życia wstąpił jako junker do batalionu żyperów, zalogującego w Żelechowie, w lubelskim, gdzie niebawem doszłuzł się do oficerskiej rangi. W kampanii krymskiej brał udział już jako starszy adjutant sztabu, zaś po ukończeniu wojny pełnił obowiązki płatnika w sztabie armii pod Jadowizną. Następnie wszedł do tak zwanej galwanicznej komendy, złożonej z dwustu żołnierzy pod dowództwem pułkownika i kilku oficerów, był poświęcony się z całym zamiłowaniem studjom fizyki i chemii. Średniego wzrostu, sz-

dobrych, mających Ostrów, powołał do siebie pierwszą żonę, ożenił się po stracie pierwszej dwie córki, która zmarła, pozostawiwszy syna Kościuszkówną, wódcę brata Ta-1863 przebywał w domowni zaciśnię- trzymując się z dala od demonstracji, które poprzedziły wybuch powstania. „Powstania nie dostrzedłem” mó- wil wobec komisji śledczej w r. 1864 — „przeziwając, jako były wojskowy — łem całą trudność walczenia bez armii i środków wojennych z państwem, słyt- nacem z swej wojennej potęgi”. Mimo to, gdy chwila stanowcza wybiła, nie uchylił się od spełnienia obowiązku Po- laka i powołany zaufaniem współwoj- laka i objął dowództwo nad powstańcym oddziałem, złożonym z dwóchset ochot- ników w kwietniu 1863 roku. Pierwsze tygodnie, poświęcone wojskowej organi- zacji powstańczej drużyny, przemieniały spokojnie, lecz już w połowie maja wy- ruszył przeciw Trągutowi kapitan Kier- szewski na czele dwu kompanii piechoty i pół sotni kozaków. Wszadziwszy piechotę na wozy, podążyli Rosyanie w

ni piechoty. Ale i tym razem Rosyjanie musieli ustąpić ze stratą 40 ludzi, podczas gdy powstańcy, nieświadomi wśród niedostępnych bagnisk, postrzelali zale dwie dwóch zabitych i kilku rannych. Upokorzony temi porażkami nieprzyjaciółściąściągnął do Horek znaczniejsze siły, któremu dowodził generał Egger, gdy równocześnie Traugott naprzód słał gonców do rządu narodowego o zrobienie dywersji na tyłach okalających go Rosyjan. W dniu 25. maja przyszło do morderczego starcia w lasach Bielińskich. Gaska powstańcza wytrzymała kilkakrotne uderzenie przeciwnego przeciwnika, lecz nie mogąc mu w końcu sprostać wobec liczebnej przewagi, wycofała się po pięciogodzinnej walce z zajętego stanowiska. Egger, ranny, postradł do 150 ludzi i oddział i niedolnych do boju, ale i oddział powstańcy poniosł znaczne stosunkowo straty. Powróczeni w tymczasowe dowództwo oddziału Leliwa, pospieszył Traugott do Piszczyny, gdzie zawezwał też niebawem swych towarzyszy do broni i walczących na ich czele, mimo niesprzyjających warunków, do pierwszych dni lipca. Dziś, przeważnie między Horki i Oklikę porażki, zadał Rosyjanom. Głód jednak, wyciekający do niewy-

— Jak się nazywałeś moje dziecię? —
zapytał go generał.
— Janek panie.
— Któż ty jesteś?
— Polak panie.
— A któż twój ojciec?
— Szwab niegodziwy.
Odpowiedź ta wiele miała ucieścić
Traugutta...

Podczas pobytu w naszym mieście
omal że Traugutt nie wpadł w ręce po-
liwii austriackiej, przed którą ukrył się

Opuszczwszy Lwów, zatrzymał się w przejeździe przez Kraków w celu narady z górną patryotów nad sposobem podtrzymania powstania, a następnie pojechał do Paryża, gdzie rychło zdołał się porozumieć za pośrednictwem Ordegi Sewerny Gąłęzowskiego z księciem Czartoryskim, z którym gołączyły wspólnie przekonania polityczne i szacunek osobisty. Konferował też z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Drounem de Lhuys i z księciem Napoleonem Hlubiniem, synowcem cesarza, który go w zdumienie wprowadził dyktandem posiadanych wiadomości o porażkach oddziałów powstańców. Był też może, iż uzyskał posłuchanie w Tuillerach, skąd wyniósł owa pewność w zwycięstwo sprawy narodowej i w pomoc Francji. W powrocie z Francji, w przejeździe przez Galię, spotkał się z zgubniem następstwami przewrotu, jaki we wrześniu t. r. zaszedł w Jönköpingu warszawskiego Rządu narodowego. Chaos i dezorganizacja, wywołane krótkotrwałym panowaniem terrorystów z Ignacym Chmielińskim na czele, natężyły zapewne Trauguta myślą objęcia dyktatury, jako jedynego środka zdolnego kres poloty zgubnej anarchii. Przybywszy zaś do Warszawy w dniu dziesiątego października, porozumiał się z sekretarzami Litwy i Rusi, oraz z Józefem Janowskim i z Józefem Gąłęzowskim, zaś w dniu siedemnastego t. m. obalił rząd wrześniowy. W dniu tym, o godzinie dziesiątej rano zebrał się rząd w komplecie i wkrótce po rozpoczęciu posiedzenia przybył Traugut, który w krótkich słowach wypowiedział gorzką prawdę, wskazując członkom rządu na największe niebezpieczeństwo naraził się spr-

W działalności swej energicznych znalazł Traugott pomocników w Rafałie Krajewskim, budowniczym, który zarządził wydziałem spraw wewnętrznych, w Józefie Toczyskim, święto z Syberyi przybyłym, którego pieczę powierzono byłym sprawom skarbowe, wreszcie w Janie Jeziorskim, kierowniku departamentu komunikacji, i w Romanie Ziulińskim, naczelnikiem ekspedytury. Na pierwszym zaraz posiedzeniu przemowa swą inauguracyjną, wypowiedzianą tonem poważnym, pewnym i spokojnym, natchnął dyktator swych współpracowników tym zapałem i odwagą, jaką w obozie wlewał w swych towarzyszy broń. Traugott zamieszkał w Warszawie pod nazwiskiem Michała Czarneckiego, kupca ze Lwowa, przy ulicy Smolnej (dolnej) 1. i, u znanej z patryjotyzmu Heleny z Majewskich Kirkorowej, żony Adama Kirhora, redaktora *Kuryera Wileńskiego*.

Przedzającą dnie całe wśród pracy w domu, opuszczając Traugott swą mieszkanie jedynie dla narad z kierownikami departamentów, które to konferencje odbywały się w gabinecie zoologicznym profesora Dybowskiego, lub udając się do kościoła, gdzie bywał w każdej niedzielę i święto mimo iż jako były wojskowy łatwo mógł być poznany przez policyjnych zbirów. Rządy Traugotta trwały od siedemnastego października 1863 roku do dziesiątego kwietnia roku następnego i były ciągłym rozpaczalnym

te usiłowania skierowane w kierunku, przypominającym ustawienie Wędrom ich pokrewieństw szepczące. Niestety, większa część Niemców zbyt pochopnie uważa „polską kwestię” jako wybrak fantazji kilku nieprzejrzanych Polaków ludzi. Porównajmy tylko ruch Słowian przed 20 laty z dzisiejszym, a przekonamy się, że tak nie jest. Zrazu lekceważono sobie ideę zjednoczenia wszystkich Słowian zachodnich dla zamysłów wielkopolskich, a przecież to w większej części spełniło. Polonizm wzrasta do silnego czynnika parlamentarnego, którego jako będącego w sojuszu z ultramontanizmem, lekceważyć nie należy. My Niemcy jesteśmy wobec kwestii polskiej jeszcze ciągle uczuciowymi. Przypomnijcie nam można roztopione słowo ministra Hobrecht, słowo, które przy innej sposobności wypowiedział także Gustaw Freytag: „To czem Polacy zostali, zawiązują Niemcom, przez niemiecką to pilność i wytrwałość pozyskano Prusy Zachodnie, Wielkie Księstwo Poznańskie i Śląsk”. Polacy są w swych „narodowych” wymaganiach nienasyconymi; żądają oni uwzględnienia swych „uprawnionych” właściwości. Tem większym moralnym i materialnym prawem mogą Niemcy w polskich prowincjach stawiać te same wymagania. Nie ustaniemy w dopominaniu się: obrony żywiołu niemieckiego. Polacy powinni wiedzieć, że żyją w Prusiech, i że aż na noże zważać będziemy utworzenie państwa polskiego. Jako Prusacy i Niemcy mają oni nienasycone prawo, ale nadto obowiązki, a do tych ostatnich zaliczamy w pierwszej linii nauczanie się po niemiecku. Nauka języka polskiego nie należy do szkoły ludowej, ponieważ jest on tylko środkiem do celu, rozniecającym nieprzejazne usposobienie przeciw Niemcom i grożącym im wynarodowieniem.”

Nie wdając się w szczegółowy rozbiór wywodów korespondenta narodowo-liberalnego organu, pozwalamy sobie zauważyć, że czasy, w których liberalizm niemiecki był jednoczącym pojęciem z braterstwem i z życzliwością dla ucisłonych, należało do dawno minionej przeszłości. Nie ludzimy się przeto i nie liczymy wcale na sympatie naszych nadreńskich sąsiadów. Jeśli jednak *Köln. Ztg.* wda się w rozbiór kwestii słowiańskiej i polskiej, to musimy zauważyć, że występując przeciw wpływowi polskiemu wśród zachodniej Słowian, szerszym, temsamem toruje drogę wpływowi caratu. Nie dziwi nas wcale fraza, iż Niemcy myślą o budowaniu państwa polskiego zważając będą na noże, lecz sążymy, iż własny, dobrze zrozumiany interes monarchii Hohenzollernów każe im zachować do ostatecznej zagłady na ród, który i dziś jeszcze stanowi dla nich najwęższą ochronę wobec zakusów azjatyckiej dziedzicy. Polityka, głosząca przez *Köln. Ztg.* a dążąca do osłabienia własnych granic na wschodzie i zachodzie i wychowywania sobie wewnętrznych wrogów, jest nietylko zbrodnia, lecz, co gorzej dla Niemiec, błąd.

KRONIKA.

Raptularz lwowski

Sobota dnia 5 sierpnia.

Przewodnik po Lwowie: Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich 1. 2.), otwarty codziennie od 9 rano do 2 po południu w wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 po południu (we wtorek i piątek także popołudniu od 3-5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatrna 16), otwarte codziennie, z wyjątkiem czwartków od 10 rano do 3 po południu. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie od 9-12 i 2-4 po południu. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatrna 10), otwarta codziennie od godziny 10 rano do 6 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja 1. 4) otwarta codziennie od 8-11 i po południu i 4-6 wieczorem. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10-11 i 4-8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 1. 5) otwarta w środę i w sobotę od 11-1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od 9-11. — Archiwum i muzeum Staurupigialne (gmach Staurupigialny) otwarte codziennie od 9-1 rano. — Wystawa obrazów i starożytności przedmioty ze zbiorów dra Weigla otwarta w niedzielę, wtorek, czwartki, od godziny 12-2 w południe. (Ul. Akademicka 1. 22. II p.) — Historyczna wystawa podręczników szkolnych w bibliotece uniwersyteckiej.

Od godziny 8. rano plac wystawy otwarty dla publiczności.

O godzinie 12. w południe próba organów w fabryce Sliwskiego (ul. Kopernika 1. 16).

O godzinie 4. popołudnia zabawa ogrodowa w „Skale”.

O godzinie 5. popołudniu ćwiczenia dzieci krakowskich na boisku wystawowym.

O godzinie 6. wieczorem wielka tombola na boisku wystawowym.

O godzinie 8. wieczorem zebranie pod kaplicą przy drodze wielkiej.

Widowiska w mieście. Fotograf Edisona (ulica Haliaka 10, od godziny 9 rano do godziny 9 wieczorem). — Panorama polska. (Plac Haliaka 1. 12). — Ateny i Stambuł (od godziny 9 rano do godz. 9 wiecz.). — Teatr Skarbowski: „Straszny Dwór”, początek o godzinie 7 1/2 wieczorem. — Teatr Letni: „Ciotka Karola”. — Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim; początek przedstawienia o godz. 8. wieczorem.

Widowiska na wystawie „Bitwa Racławicka” (panorama) otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem (wstęp 60 ct.). — Wystawa obrazów i starożytności w pałacu sztuki. — Muzeum Matematyczne (Wstęp 30 ct.). — Akwarium. — Fontana świętą od 8-9 wiecz. — Kolej napowietrzna. — Kolej naftowa. — Fotograf Edisona. — Trzecia wystawa ogrodnicza. — Przedstawienia muzyczne w Salonie Polsko-Amerykańskim (Wstęp na wystawę do godziny piątej popołudniu 50 ct. od godziny piątej 35 ct.).

Lwów dnia 4. sierpnia.

Zapiski osobiste. P. namiestnik hr. Badieni powraca jutro z Buska do Lwowa, celem powitania przybywających do nas ministrów węgierskich Wekerlego i Lukacsa oraz prez. Banfięgo.

Wydział krajowy zamianował praktykanta rachunkowego Karola Frydmana asystentem rachunkowym, aplikantów rachunkowych Aleksandra Lisiewicza i Jana Nasarzewskiego praktykantami rachunkowymi, aplikanta rachunkowego II. klasy Józefa Popowicza aplikantem I. klasy, a p. Stefana Kulczyckiego i Mikołaja Horodyskiego aplikantami rachunkowymi II. klasy.

Promocje. Pp. Jakob Vorzimmer rodem z Łabowej, Izrael Rojstein rodem z Lwowa, Michał Landau rodem z Tarnopola, Władysław Gawański rodem z Lwowa, konceptowy praktykant namiestnictwa, wreszcie Lazarus Zion rodem z Lwowa, otrzymali na uniwersytecie lwowskim stopień doktorów praw.

Z placu wystawy. Wczorajsze przedpołudnie było na placu wystawy bardziej ożywione niż wczoraj, który nie zgromadził liczniejszej publiczności. Wczoraj zwiadała jeszcze wystawę działy z Komarna zauważyliśmy również kilkunastu kupców z Bukaresztu, Wiednia i Wrocławia, którzy wyrażali się o naszej wystawie, zwłaszcza zaś o działach: przemysłowym i fabrycznym z wielkimi pochwałami.

Dziś rano o godzinie 9 m. 38 przybył do Lwowa pod przewodnictwem znanego filantropa i przyjaciela młodzieży dra Henryka Jordana dzieci krakowskie z parku Jordana w mundurkach i ze sztandarem. Dzieciom towarzyszył naczelnik ćwiczeń dr. med. Chordmiński. Plutonami dowodzą krakowscy akademicy. Na przyjęcie małych krakowskich gości wysłała muzyka korpusu walczykowskiej. Chłopcy wysiadli z wagonu uszykowali się w szeregi i z muzyką na czele ruszyli do szkoły im. Staszica, gdzie im podał ośniedzię. Po południu i jutro zwiadać będą wystawę.

Notatki z wystawy. W niedzielę d. 5. bm. odbędzie się na placu wystawy, na boisku, wielka tombola. Pierwsza wygrana (tombola) wartości 130 złr. Dwieście wygranych (quinterna) po 10 złr., dwadzieścia wygranych (quaterna) po 5 złr., 100 wygranych (terna) łącznej wartości 300 złr. Wszystkie fanty zostaną na miejscu wylosowane. Karta na tombolę kosztuje 15 ct.

Równocześnie odbędzie się na boisku ćwiczenia gimnastyczne pułku dzieci krakowskich z parku Jordana. W programie: pochód ze śpiewami na boisku, ćwiczenia małych, na przyrządach, piłką uszatą i nożami. Igrzyska i zabawy parkowe. Początek ćwiczeń pułku dzieci krakowskich o godzinie 5. popołudniu, początek tomboli o godz. 6. Na boisku dwie orkiestry. Karta tombolowa służy zarazem jako bilet wstępu na boisko. Na tombolę odstąpił tujei kupcy i przemysłowcy towary po cenie kosztu. Tombola, której całe urządzenie kosztować będzie około 1000 złr. nie jest obciążona na żaden sposób, celem jej jest tylko przysporzenie przyjemnej rozrywki zwiadającym wystawę.

Na czesie ministrów węgierskich Wekerlego i Lukacsa, oraz prez. Banfięgo odbędzie się recepcje u p. namiestnika, u ks. marszałka i u ks. A. Sapiehy.

Zawiązał się komitet celem urządzenia uczty na cześć prof. Jordana zasłużonego filantropa i twórcy parku krakowskiego, który dziś przybył do Lwowa.

Na głębokie wzięcie na wystawie Wydział krajowy przyznał subwencję w kwocie 1.500 zł.

Wycieczki na Wystawę. Za staraniem katechety ks. Urbana i pp. Adolfa Bienieckiego i Józefa Lisiewicza, organizatora korpusu wakacyjnego w Rudkach, wyjeżdże z Rudak dnia 9. b. m. na wystawę do Lwowa około 70 dzieci. Dla opieki nad dziećmi zaprosił komitet także i miejscowe nauczycielstwo do udziału w wycieczce, do której należeć będzie burmistrz i członkowie rady miejskiej. Ogólna liczba uczestników wyniesie około 90 osób.

Czteryście śpiewaków. Wydział Związku Towarzystw muzycznych i śpiewackich uchwalił zwołać śpiewaków z całego kraju na dzień 6. września do Lwowa. Dnia tego odbędzie się posiedzenie delegatów a zarazem pierwsza próba kantaty polskiej i ruskiej i próba I. wielkiego koncertu. Dnia 7. września wieczór odpiewają uczestnicy Zjazdu kantatę dla cesarza. Dnia 8. września jenerała próba koncertu w teatrze. Dnia 9. września w południe w teatrze hr. Skarbka I. wielki koncert Związku. Dotychczas zgłosiło się z całego kraju za pośrednictwem poszczególnych towarzystw muzycznych 400 śpiewaków. Ze względu na tak znaczną liczbę wykonawców okazała się hala wystawowa na wystawie — na koncert ten za szupłą, co spowodowało wydział do urządzenia tej imprezy w sali teatralnej. Nuty utworów na koncert przeznaczonych, częścią już rozesłano towarzystwom na prowincji, reszta zaś tymi dniami będzie rozesłana. Wydział Związku poczynił starania o daleko idące ulgi dla śpiewaków, którzy na zjazd ten przybędą do Lwowa.

(G) **Z kolej państwowych.** Jen. dyrektora kolei państwowych wydał rozporządzenie, na mocy którego bilety wydawane po znizonych cenach na wystawę do Lwowa, są bez względu na odległość ważne dnia 8. września. Na Strzelnicy odbył wczoraj wieczorem towarzystwo strzeleckie nadzwyczajne walne zgromadzenie, zwołane celem ułożenia programu przyjęcia cesarza na Strzelnicy. Prezes towarzystwa p. Michalski przedstawił program, który zebrani bez dyskusji przyjęli. Następnie uchwalono jednogłośnie, aby równocześnie z tymczasem w Lwowie dnia 9. września odbyło się poświęcenie sztandaru towarzystwa, ofiarowanego niedawno przez p. Machajskiego i aby na ten dzień urządzić jazdę polskich towarzystw strzeleckich z Galicji i Księstwa Poznańskiego. Wykonanie tych uchwał polecono wydziałowi towarzystwa.

Walne zgromadzenie Towarzystwa gorzelińskich polskich odbędzie się we Lwowie d. 5 i 6 bm. w sali wykładowej politechniki.

Wycieczkę towarzyszą na Pasielki urządził w niedzielę d. 5 bm. Towarzystwo drukarskie „Ognisko” z bardzo urozmaiconym programem. Muzyka wojskowa 24 pp. Zaproponowała rozesłać dawniej są ważne. **Albo za wiele albo za mało,** tak u nas ze wszystkim się dzieje i tak gdy przed parą laty magistrat kazał lać karbol i siarkan żelazowy *in infinitum*, obecnie, gdy w mieście jest silniejsza frekwencja z powodu wystawy i gdy pauprzy upały, zapomniano o wszelkich środkach dezynfekcyjnych. Jedynym objawem sprężystości i energii organów kompetentnych jest nakaz zalewania chodników wodą, co się po największej części odbywa po sukniach, pantalonach i trzewikach przechodzących. Strzeżono Pan Bóg strzeże, a zresztą *faute de mieux in puncto* zapachów i woni, zdrowie i znośność odciechną wonią kwasu karbolowego jak miszmatami nieczystości i śmierci, których w mieście naszym nigdy nie brakło.

Zapiski policyjne. Stanisław Chruszczewski doniósł dyrekcji policyi, że Wincenty Lechowicki, służarz, obrażony na zauczyniony mu zarzut kradzieży, powalił go na ziemię i pchnął nożem w lewy bok. Chruszczewskiego odwieziono na stację ratunkową, Lechowickiego zaś aresztowano. — Na Zamarynowie wywołała wczoraj o godzinie 9 wieczorem wielkie zgubigłowo a wankora pomiędzy wojskowym p. K. a p. G. Na miejsce wypadku wezwano cały oddział policyi.

Wielkopoleanie w Krakowie. Wielkopolescy uczestnicy wycieczki na wystawę krajową w powrocie ze Lwowa przybyli w Galicję, dokąd już w jesieni 1893 r. powrócił Mensdorf-Pouilly, wyposażony nader obszernym pełnomocnictwem. Upoważniano go do użycia wyjątkowych środków, bez odwoływania się do rząd. centralnego. Gubernator miał ułatwiać bliższym w Galicji agentom rosyjskim spełnianie ich zadania, uprzedzać władze rosyjskie o ruchach powstańców, niedopuszczając im, by niesiono walczykowską pomoc w broń, odzież i lekarstwa. W ślad za tem rozporządzeniem ukazał się manifest z dnia dwudziestego czwartego lutego 1894 roku, ogłaszający stan oblężenia w Galicji, który to dokument w Paryżu sprawił „uczucie przykrej niespodzianki”. Dyplomacya umyła ręce wobec sprawy gnębionego narodu.

I wówczas to w dniu 18 marca ukazał się pamiętny manifest rządu narodowego, który był odpowiedzią na świeżo wydane zarządzenia przez dwory berliński i wiedeński. Znaczący bez ogródek, iż rząd pruski z cyniczną otwartością grabież, łupieżtwo i despotyzm wytknął sobie jako systemat polityczny, temi słowami określa manifest zachowanie się Austrii wobec powstania: „Rząd austriacki od początku powstania naszego w swych notach dyplomatycznych występował przed światem jako obrońca sprawiedliwości i podeptanych praw narzeczonych, a oświadcza, że w swych aktach rządowych przeciw Moskwie, jednoznacznie czynnie i gorliwie poszukiwał ja w celu przedsięzkiego siłownia zbrojnego ruchu naszego.”

Manifest ów był testamentem politycznym Trauguta. Już w ostatnich dniach stycznia t. r. uwięziono Toczyskiego, na-

wczoraj wieczorem do Krakowa. Na dworze oczekiwali poznańscy goście prezydent miasta p. Friedlein, radcy miejsi, komitet obywatelski, oddziły „Sokołów” i liczna publiczność. Gdy pociąg wjechał muzyka „Harmonii” zaintonowała „Jeszcze Polska nie zginęła”, a z pierśi tłumów wydobły się łuzne okrzyki: Niech żyją! Gości powitał bardzo serdecznie prezydent miasta i komitetu przyjmującego prezydent Friedlein, imieniem zaś „Sokołów” dr. Bandrowski. Podziękował im w znakomitej mowie redaktor *„Dziennika Poznańskiego”* Dobrowolski, podnosząc znaczenie wystawy lwowskiej dla całego społeczeństwa polskiego. Powstała ona siłami i jednocią całego narodu. W takiej pracy nie wolno nam ustawać ani na chwile. Ażkołwiek nieelzni, Polacy w Poznaniu, na Śląsku i Warmii dzisiaj czują miliony bijących sere bratnich, czują, żeśmy gromadą jedną — a „gromada to wielki człowiek”. Mowa Dobrowolskiego wywołała nieopisaną zapal. Gości obyspano kwiatami. Po tem powitaniu ruszył pociąg z „Harmonią” na czele do miasta wśród zapalu oraz okrzyków towarzyszących mu tłumów. Dziś zwiada goście pamiętki Krakowa nadto urządził wycieczkę na mogile Kościuszkis, oraz do parku Jordana.

Świętokrzęstwo. W Brzuchowicach pod Lwowem skradł niewiadomy sprawca kielich srebrny pożyczany z kaplicy, stojącej w środku kolonii letników. Złodziej wziął przez okno unieszczone w kaplicy. Kielich był własnością gminy miasta Lwowa i kosztował 40 złr.

Otwarcie nowej pow. dyrekcji skarbu w Jarosławiu nastąpiło d. 31. zm. Na tę uroczystość przybył ze Lwowa wiceprezydent dr. Korytowski w towarzystwie radcy p. Klusika. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Pastora, proboszcza z Radymna, zgromadzili się wszyscy uczestnicy w sali posiedzeń nowego gmachu dyrekcji, wystawionego nadzwyczajnie staraniem i pielnie przez gminę miasta Jarosławia i wspaniale przystrojonego. Po poświęceniu gmachu wiede obu obrządków przez księży kanoników Pastora i Chotyńskiego, przemówił podniósł ks. Pastor, błogosławiąc przybytkowi nowej instytucji rządowej. Burmistrz dr. Dietzius podziękował w gorących słowach p. wiceprezydentowi za życzliwość okazaną dla miasta Jarosławia przez wybór właśnie tego miasta na siedzibę nową w kraju dyrekcji okręgowej i oddał następnie nowy gmach do dyspozycji administracji skarbowej. P. Korytowski wyraził następnie podziękowanie reprezentantom gminy za wspaniały gmach dla nowej dyrekcji skarbu, podnosząc, gdy chodziło o przygotowanie i mieszczanie dla tej instytucji i napotymano w tym kierunku na rozliczne trudności, gmina miasta Jarosławia ofiarowała się z całą gotowością do zarządzenia tem i znowo śmiał gmach nowy, którym miasto wobec swoich i obcych śmiało poszczęścić się może.

Otwierając dyrekcję okręgu skarbowego w Jarosławiu, zaznaczył dalej p. Korytowski, że galicyjskie władze skarbowe, przejęte duchem obywatelskim dalekie są od postępowania okroślowego wobec przychylnej pojęmianem fiskalizmu. Sumienie i gorliwość spełnianie obowiązków, ściśle sprawiedliwe postępowanie wobec wszystkich i łączenie interesów państwa i kraju z interesami jednostek służy za zasadę w postępowaniu władz skarbowych, to też zapewnił, że i nowa dyrekcja jarosławska będzie postępowała wedle powyższych zasad i zyska sobie zaufanie publiczności. Dyrektor okręgu jarosławskiego p. Mierkiewicz podziękował w końcu wiceprezydentowi za zaufanie i zapewnił, że będzie tak jego, jak i podwładnych urzędników usilnem staraniem, stać się go dymni położone w nich zaufanie.

Po uroczystości inauguracyjnej zgromadzili się uczestnicy o godz. 1 na ucztę, urządzoną przez gminę z okazji otwarcia dyrekcji. Do przystrojonych stołów zasiadło 60 uczestników. Pierwszy toast na cześć cesarza zniósł marszałek ks. Józef Czartoryski, następnie burmistrz dr. Dietzius na cześć p. Korytowskiego, poczem przemawiał dłużej p. wiceprezydent. W mowie swej zaznaczył, że od sumiennego i ścisłego wypełniania obowiązków ze strony urzędników skarbowych zawiada nietylko równowaga w budżecie państwowym, lecz także ład i porządek w gospodarce kraju, powiatu i gminy. Takie ściśle urządzanie leży więc nietylko w interesie administracji państwowej, ale i w interesie ogółu. Liczy więc na to, że niedługo nastanę czasy, gdzie całe

obywatelstwo i cała ludność zabiegi i dążności władz skarbowych popierać będą i zapewnił raz jeszcze, że administracja skarbowia sumiennie i gorliwie, z całym poświęceniem i potrzebnymi względami na trudne warunki, obowiązki swoje spełniać będzie. Mowę swą zakończył p. Korytowski toastem na pomyślność powiatów, przdzielenych do nowej dyrekcji, i na pomyślność miasta Jarosławia w ręce ks. marszałka Czartoryskiego i burmistrza Dietziusa. Toastowali jeszcze dr. Dietzius na cześć armii, profesor Rychlik na cześć duchowieństwa, wiceburmistrz dr. Jahl zdrowie gości, radca Klusik zdrowie luźniarza Rudkowskiego, którego pracy Jarosław tak piękny nowy gmach zawdzięcza, w końcu ks. kanonik Chotyński „kochajmy się”. O godz. 1 1/2 wieczorem odeszli p. wiceprezydent Korytowski na otwarcie nowej dyrekcji w Wadowicach.

Wesoła historia z rabinem. Do jednego z pism lwowskich piszą ze Zborowa: „Przed 4 miesiącami rabin tutejszy przeniósł się na inną posadę. Żydzi zadawali sobie pytanie, kto będzie jego następcą. Jest to niejaki Mojżesz Dimand, pomocnik historyka, chłafiacz, uchodzący za półgłówka, któremu brakuje jednej kłepki. Współwznowcy nazywają go „meszugenę Mojżesza”. Ktoś zrobił sobie tedy żart i ułożył pismo, wyrażające temu indywiduum uznanie całej gminy wyznawczy, a zaopatrzone licznymi podpisami. Nadto wystawiono mu również poświadczenie tutejszego magistratu z podobnym podpisem burmistrza i podobnym pieczęcią gminną, zaopatrzoną markami stemplowymi. Kandydat na rabina otrzymał te dokumenty, pojechał do Lwowa i przy pomocy rzecznego pisarza pokątnego wyprawił do ministerstwa w Wiedniu podanie. Skutek był taki, że z Wiednia nadeszła istotnie nominacja dla Mojżesza Dimanda na rabina w Zborowie, z wyznaczoną pewną roczną płacą. Tutejsza gmina izraelska jest obecnie w kłopotcie, gdyż nie wie co ma zrobić z niekwalifikowanym a jednak prawie ułanowanym rabinem, który otrzymał nominację, przysiadł natychmiast odpowiednie szaty i wezwał gminę do złożenia rachunku od czasu wyjazdu swego poprzednika i zapłacenia mu pewnej kwoty. Kłopot jest tem większy, że od 2 miesięcy jest tu inny rabin. Sprawa oprze się zapewne o krótki sądowe z powodu pofalszowania dokumentów i wprowadzenia w błąd władzy.”

Wojna w domu hr. Kinskich. Jak już donieśliśmy, wyższy sąd krajowy w Pradze nałożył sekwestr na dobra Chlumetz i Krottenau, tworzące fideikomis hr. Kinskich. Sekwestrem zamianowany został hr. Zdenko Kinsky, siostrzeniec i następca obecnego posiadacza fideikomisu, hr. Oktawiana, starca liczącego dziś lat 81. Inicjatorem w sprawie sekwestracji jest właśnie ów hr. Zdenko, znany sportsem, który starał się udowodnić, iż wuj jego nie jest już w stanie odpowiednio zarządzać majątkiem fideikomisowym. Hr. Oktawian Kinsky został podobno zupełnie zawojowany przez żonę swą, hrabinę Maryę, z domu Stubensoll, córkę zamożnego kmięcia (*Grossbauer*), zaślubioną przed sześciu laty. Hrabina ma fatalnie gospodarzyć w dobrach fideikomisowych. Niszczy lasy i inwentarze, dezorganizuje administrację, skutkiem czego przyszła wartość fideikomisu znacznie się obniżyła.

Pod jej wpływem hrabia Oktawian pozostaje w niestannych zatargach z mieszkańcami Chlumetzu, którym samowolnie zabiera przajady i drogi. W okolicy krąży formalne legendy o hrabinie, która całą słońce leśną nakazała golić brody i wasy za karę, iż jeden z leśniczych nie oddał jej winnego ukłonu. Dziwaczne to zarządzenie nie potwierdził hr. Oktawian, który weale nie zdaje się zwracać uwagi na wielce nieodpowiednie zachowanie się swej małżonki. Hr. Zdenko Kinsky już w latach 1871 i 1883 domagał się sekwestru na dobra fideikomisu, lecz dopiero teraz doczekał się urzędziwienienia swego żądania.

Syn jako zaśluzek. Antoni Goli, włościanin z okolicy Aradu, nie mogąc sobie dać rady z krnąbrnym swym synem Michałkiem, wysłał go do magistratu tego miasta z prośbą pismem o przyjęcie „zakośnego chłopaka” do zakładu poprawczego. Magistrat zwrócił atoli żyjący zakonnik ojcui aż do chwili ostatecznego zaśluzenia poddaia.

Najmniejsza kobieta. Najmniejszą kobietą na świecie jest obecnie niejaka Paulina w Holandji. Liczy lat osiemnaście i dwadzieścia cali wysokości. Waży 9 funtów.

stępnie w początkach marca Krajewskiego. Jeziorskiego i Żulińskiego — słowem padło wszystko dokola, lecz Traugut nie tracił jeszcze nadziei w możliwości zwycięstwa. W dniu 4 kwietnia rzekł do bawiących u siebie M. W. i dra Dytka, zawiadującego sprawami wewnętrznymi:

„Jeszcze nie wszystko stracone. Mielimy listopadowe powstanie — szlachę; co; terazniejsze — mieszczańskie; to co na naszych grobach do walki stanie — chłopkiem będzie...”

— I zwyciężył — dorzucił najmłodszy z tego grona M. D.

Zdrada Karola Przybyskiego i Cezara Morawskiego, osobistych znajomych Trauguta, oddała dyktatora w ręce wrogów.

W dniu 10 kwietnia o godzinie 1 po północy ujrzał Traugut żandarmów i policyj, stojących u swego łóża. Zoczywszy ich, wyrzekł tylko to: już! — i ubrawszy się spokojnie udał się wraz z swymi siepaczkami pod „Pawia”, skąd po miesiącu przewieziono go do dziesiątego pawilonu cytadeli i osadzono w celi, oznaczonej nr. 20.

W więzieniu poznany przez jednego z dawnych swych wojskowych towarzyszy, pułkownika saperów Zdanowicza, nie zapierał się bynajmniej, iż był naczelnikiem rządu narodowego i że w jego rękach rządowych przeciw Moskwie, jednoznacznie czynnie i gorliwie poszukiwał ja w celu przedsięzkiego siłownia zbrojnego ruchu naszego.”

Manifest ów był testamentem politycznym Trauguta. Już w ostatnich dniach stycznia t. r. uwięziono Toczyskiego, na-

obywatelstwo i cała ludność zabiegi i dążności władz skarbowych popierać będą i zapewnił raz jeszcze, że administracja skarbowia sumiennie i gorliwie, z całym poświęceniem i potrzebnymi względami na trudne warunki, obowiązki swoje spełniać będzie. Mowę swą zakończył p. Korytowski toastem na pomyślność powiatów, przdzielenych do nowej dyrekcji, i na pomyślność miasta Jarosławia w ręce ks. marszałka Czartoryskiego i burmistrza Dietziusa. Toastowali jeszcze dr. Dietzius na cześć armii, profesor Rychlik na cześć duchowieństwa, wiceburmistrz dr. Jahl zdrowie gości, radca Klusik zdrowie luźniarza Rudkowskiego, którego pracy Jarosław tak piękny nowy gmach zawdzięcza, w końcu ks. kanonik Chotyński „kochajmy się”. O godz. 1 1/2 wieczorem odeszli p. wiceprezydent Korytowski na otwarcie nowej dyrekcji w Wadowicach.

Wesoła historia z rabinem. Do jednego z pism lwowskich piszą ze Zborowa: „Przed 4 miesiącami rabin tutejszy przeniósł się na inną posadę. Żydzi zadawali sobie pytanie, kto będzie jego następcą. Jest to niejaki Mojżesz Dimand, pomocnik historyka, chłafiacz, uchodzący za półgłówka, któremu brakuje jednej kłepki. Współwznowcy nazywają go „meszugenę Mojżesza”. Ktoś zrobił sobie tedy żart i ułożył pismo, wyrażające temu indywiduum uznanie całej gminy wyznawczy, a zaopatrzone licznymi podpisami. Nadto wystawiono mu również poświadczenie tutejszego magistratu z podobnym podpisem burmistrza i podobnym pieczęcią gminną, zaopatrzoną markami stemplowymi. Kandydat na rabina otrzymał te dokumenty, pojechał do Lwowa i przy pomocy rzecznego pisarza pokątnego wyprawił do ministerstwa w Wiedniu podanie. Skutek był taki, że z Wiednia nadeszła istotnie nominacja dla Mojżesza Dimanda na rabina w Zborowie, z wyznaczoną pewną roczną płacą. Tutejsza gmina izraelska jest obecnie w kłopotcie, gdyż nie wie co ma zrobić z niekwalifikowanym a jednak prawie ułanowanym rabinem, który otrzymał nominację, przysiadł natychmiast odpowiednie szaty i wezwał gminę do złożenia rachunku od czasu wyjazdu swego poprzednika i zapłacenia mu pewnej kwoty. Kłopot jest tem większy, że od 2 miesięcy jest tu inny rabin. Sprawa oprze się zapewne o krótki sądowe z powodu pofalszowania dokumentów i wprowadzenia w błąd władzy.”

Wojna w domu hr. Kinskich. Jak już donieśliśmy, wyższy sąd krajowy w Pradze nałożył sekwestr na dobra Chlumetz i Krottenau, tworzące fideikomis hr. Kinskich. Sekwestrem zamianowany został hr. Zdenko Kinsky, siostrzeniec i następca obecnego posiadacza fideikomisu, hr. Oktawiana, starca liczącego dziś lat 81. Inicjatorem w sprawie sekwestracji jest właśnie ów hr. Zdenko, znany sportsem, który starał się udowodnić, iż wuj jego nie jest już w stanie odpowiednio zarządzać majątkiem fideikomisowym. Hr. Oktawian Kinsky został podobno zupełnie zawojowany przez żonę swą, hrabinę Maryę, z domu Stubensoll, córkę zamożnego kmięcia (*Grossbauer*), zaślubioną przed sześciu laty. Hrabina ma fatalnie gospodarzyć w dobrach fideikomisowych. Niszczy lasy i inwentarze, dezorganizuje administrację, skutkiem czego przyszła wartość fideikomisu znacznie się obniżyła.

Pod jej wpływem hrabia Oktawian pozostaje w niestannych zatargach z mieszkańcami Chlumetzu, którym samowolnie zabiera przajady i drogi. W okolicy krąży formalne legendy o hrabinie, która całą słońce leśną nakazała golić brody i wasy za karę, iż jeden z leśniczych nie oddał jej winnego ukłonu. Dziwaczne to zarządzenie nie potwierdził hr. Oktawian, który weale nie zdaje się zwracać uwagi na wielce nieodpowiednie zachowanie się swej małżonki. Hr. Zdenko Kinsky już w latach 1871 i 1883 domagał się sekwestru na dobra fideikomisu, lecz dopiero teraz doczekał się urzędziwienienia swego żądania.

Syn jako zaśluzek. Antoni Goli, włościanin z okolicy Aradu, nie mogąc sobie dać rady z krnąbrnym swym synem Michałkiem, wysłał go do magistratu tego miasta z prośbą pismem o przyjęcie „zakośnego chłopaka” do zakładu poprawczego. Magistrat zwrócił atoli żyjący zakonnik ojcui aż do chwili ostatecznego zaśluzenia poddaia.

Najmniejsza kobieta. Najmniejszą kobietą na świecie jest obecnie niejaka Paulina w Holandji. Liczy lat osiemnaście i dwadzieścia cali wysokości. Waży 9 funtów.

stępnie w początkach marca Krajewskiego. Jeziorskiego i Żulińskiego — słowem padło wszystko dokola, lecz Traugut nie tracił jeszcze nadziei w możliwości zwycięstwa. W dniu 4 kwietnia rzekł do bawiących u siebie M. W. i dra Dytka, zawiadującego sprawami wewnętrznymi:

„Jeszcze nie wszystko stracone. Mielimy listopadowe powstanie — szlachę; co; terazniejsze — mieszczańskie; to co na naszych grobach do walki stanie — chłopkiem będzie...”

— I zwyciężył — dorzucił najmłodszy z tego grona M. D.

Zdrada Karola Przybyskiego i Cezara Morawskiego, osobistych znajomych Trauguta, oddała dyktatora w ręce wrogów.

W dniu 10 kwietnia o godzinie 1 po północy ujrzał Traugut żandarmów i policyj, stojących u swego łóża. Zoczywszy ich, wyrzekł tylko to: już! — i ubrawszy się spokojnie udał się wraz z swymi siepaczkami pod „Pawia”, skąd po miesiącu przewieziono go do dziesiątego pawilonu cytadeli i osadzono w celi, oznaczonej nr. 20.

W więzieniu poznany przez jednego z dawnych swych wojskowych towarzyszy, pułkownika saperów Zdanowicza, nie zapierał się bynajmniej, iż był naczelnikiem rządu narodowego i że w jego rękach rządowych przeciw Moskwie, jednoznacznie czynnie i gorliwie poszukiwał ja w celu przedsięzkiego siłownia zbrojnego ruchu naszego.”

Manifest ów był testamentem politycznym Trauguta. Już w ostatnich dniach stycznia t. r. uwięziono Toczyskiego, na-

obywatelstwo i cała ludność zabiegi i dążności władz skarbowych popierać będą i zapewnił raz jeszcze, że administracja skarbowia sumiennie i gorliwie, z całym poświęceniem i potrzebnymi względami na trudne warunki, obowiązki swoje spełniać będzie. Mowę swą zakończył p. Korytowski toastem na pomyślność powiatów, przdzielenych do nowej dyrekcji, i na pomyślność miasta Jarosławia w ręce ks. marszałka Czartoryskiego i burmistrza Dietziusa. Toastowali jeszcze dr. Dietzius na cześć armii, profesor Rychlik na cześć duchowieństwa, wiceburmistrz dr. Jahl zdrowie gości, radca Klusik zdrowie luźniarza Rudkowskiego, którego pracy Jarosław tak piękny nowy gmach zawdzięcza, w końcu ks. kanonik Chotyński „kochajmy się”. O godz. 1 1/2 wieczorem odeszli p. wiceprezydent Korytowski na otwarcie nowej dyrekcji w Wadowicach.

Wesoła historia z rabinem. Do jednego z pism lwowskich piszą ze Zborowa: „Przed 4 miesiącami rabin tutejszy przeniósł się na inną posadę. Żydzi zadawali sobie pytanie, kto będzie jego następcą. Jest to niejaki Mojżesz Dimand, pomocnik historyka

ce wypadki. W rzymskim personalu sądownym zająd wielkie zmiany.

Izbie posłów Stanów Zjednoczonych przedłożył projekt ustawy o anarchi-
stach, który nawet na usiłowane uczynki
anarchistyczne (morderstwo i burzenie
mienia) ustanawia karę śmierci przez
powieszenie. Projekt daje definicję anar-
chisty taką, że podpadałaby pod tę usta-
wę także socjaliści.

Jak z Londynu donoszą: Rząd ro-
syjski wysłał d. 1. bm. z Władywostoku
(port rosyjski w Kamczatce) do Ko-
rei sześć statków wojennych zupełnie
uzbrojonych i kompletną osadą.

Japońskie i chińskie parowce pasa-
żerskie mają pełnić służbę pod ban-
derami państw neutralnych.

Właściciel zatopionego statku trans-
portowego „Kowshing” donosi, że na
pokładzie statku znajdowało się czterech
angielskich oficerów, trzech inżynierów
angielskich, kapitan niemiecki Hanneken
i dwóch innych nieznanych z nazwiska
Niemców. Wszyscy trzej Niemcy byli
na statku jako pasażerowie. Hanneken
i dwaj oficerowie angielscy są podobno
uratowani. Autentyczne wiadomości od
Hannekena nadejdą prawdopodobnie dzia-
lniej.

Times donosi z Szanghaju pod d. 2.
bm.: „Według autentycznych sprawo-
zdań z Soeul, pochodzących z obcych
urzędów rządowych, chiński generał Yeh
pobił d. 29. lipca japońskie wojska w
pobliżu Aszan. Wskutek przegranej Ja-
pończy wycofali się z Soeul.

Kopenhageński „Biuro Ritzana” do-
wiaduje się ze strony dobrze poinformo-
wanej, będącej w bliskich stosunkach
z Azyą wschodnią, że północna eskadra
chińska, obejmująca 13 statków, takwa-
na flota Pelyang, odpłynęła z Chaeo do
Korei, gdzie zajdzie bitwa morska.

Telegramy.

Praga d. 4. sierpnia.

Starożytna polityka pisze: Jeżeli do-
tychczas Czesi znacznym poczetem nie
przybyli na wyprawę lwowską, przyczy-
ną tego jest w najgłębszej części nie-
ganie terroryzmu młodocześnie, któ-
re może jeszcze usunąć się daleko.

Berno d. 4. sierpnia.

Rząd szwajcarski zgodził się na wza-
jemne porozumiewanie policyj szwaj-
carskiej z włoską co do ścigania anar-
chistów.

Paryż d. 4. sierpnia.

Przeciw Korneliuszowi Herzowi wy-
dano wyrok zaoczny skazujący go na
5 lat więzienia i 3000 fr. grzywny.

Mediolan d. 4. sierpnia.

Tutejszej dystrykcji policyj doniesio-
no, że w Bellinzonie bawi około 170
anarchistów, powiększonych o policyj
w tej miejscowości o 20 policyjantów
włoskich i 20 szwajcarskich. W szwe-
głosko strzeżono pilnie trzech anar-
chistów z Mediolanu, którzy prowa-
dzili żywą korespondencję z Anglią i
Francją.

Gazetta Piemontese donosi, że na
granicy francuskiej uwięziono jakiegoś
rzekomego szlifiera, przy którym zna-
lezione plany włoskich fortyfikacji gra-
nicznych. Uwięziony ma być emigran-

tem włoskim, który wstąpił do służby
francuskiej i odbył kampanię tonkiń-
ską, dosłużywszy się rangi kaprala.

Proces Caseria.

Lugdun d. 4. sierpnia.

Wczoraj przesłuchiowano jeszcze je-
dnego świadka, którego zeznania były
interesującymi. Jest nim Verdin, pomo-
cnik Leblanca. Świadek ten utrzymał,
że Caserio działał z polecenia spisk-
u anarchistycznego.

Tymczasem, jak z całego śledztwa i
dotychczasowej rozprawy wnioskować
można, Caserio działał na własną
rękę i nie należy do żadnego spisku:
Ravachol, Vaillant i Henry były to u-
mysły samodzielnego, Caserio zaś jest
to indywiduum bez zdolności głębsze-
go myślenia.

Ze stanowiska obrony prawnej pod-
nieść należy jeszcze ciekawy szczegół,
że nikt nie widział uderzenia szyle-
tem, chociaż w powozie z Carnotem
siedziały trzy osoby.

Lugdun d. 4. sierpnia.

Wczoraj o godz. 9 rano poczęło się
dalsze przesłuchiwanie Caseria. Dwóch
żandarmerii prowadzi go z zakutymi
rękami. Caserio uśmiecha się i usta
przygryza. Żandarmi wprowadzają Le-
blanca, żołnierza aresztowanego.

Leblanc opowiada: Caserio w szpi-
talu miewał wykłady anarchistyczne.
(Leblanc gada szybko i z rozgarnie-
niem). Odpowiedziałem mu, że wyżej
niż Vaillant zmierza nie może; Vail-
lant celował w głowę państwa. Cas-
erio odparł: Ano, obaczysz, nasza sió-
demka większej rzeczy dokona. Do-
wiadziawszy się potem w więzieniu
wojskowym o śmierci Carnota, wie-
działem, że to Caserio go zamordował.

Caserio podnosi się i powiada: On
nieprawdę mówi; wobec sądu śled-
czego całkiem co innego zeznał niż
teraz wobec przysięgłych.

Przew.: W szpitalu w Cette odwi-
dzali Caseria anarchiści.

Leblanc: Tak jest, przychodził So-
rel i inni.

Caserio: On kłamie; do mnie nikt
nie przychodził.

Przewodniczący: Co mówił Caserio
o bombach?

Leblanc: Mówił, że bomby są nie-
praktyczne i że trudno je dostać.

Caserio stanowczo przeczy, jakoby
Sorel go odwiedzał, i widocznie na wszel-
ki sposób usiłuje oczyścić tego swego
towarzysza.

Przew. do Caseria: Co pan mówił
do Leblanca w szpitalu?

Caserio: Powiedziałem, iż to rzecz
zanadto trudna zabić prezydenta Car-
nota w Paryżu. Królowie są zawsze
zbyt dobrze strzeżeni. Musiano by chy-
ba z okna strzelać do prezydenta.

Przew. (do Leblanca): Czy twier-
dził pan ciagle, że był spisek?

Leblanc: Tak jest.

Caserio: To nieprawda. My anarchi-
ści jesteśmy całkiem wolni; nam nikt

nie rozkazuje, ani nawet wyciągnięcia
losu. Zresztą niechaj mi przewodniczą-
cy sprawi tę przyjemność i pierwsze
zeznanie tego świadka odczyta; oka-
że się sprzeczności.

Leblanc wyprowadzają.

Obróńca Aubreuil powiada: Jako
starszy z adwokatów lugduńskich mu-
sialem się podjąć obrony Caseria i
zaoczną lzy moje nad zgonem Car-
nota.

Caserio pogardliwie wykrzywia usta.

Obróńca: Cóż mam przytoczyć na
jego korzyść? On sam nie chce o
czemś podobnym słyszeć. Znam jego
przygotowane naprzód oświadczenie.
Jest to elaborat niestudowanej doko-
ności. Obróńca powiada dalej: Matka Caseria
przesiaduje od tygodni nieruchoma i
języczna na krześle i ciągle woła: Mój
synu!

Na wspomnienie matki po raz
pierwszy schodzi uśmiech z twarzy
Caseria i pocyna on płakać. Obróńca
przemawia za uznaniem niepożytecz-
ności; ojciec Caseria był epileptykiem;
z wielu powodów można poznać dzie-
dziczne obciążenie. — Caserio rusza
ramionami.

Po obroncy zabiera głos generał
prokurator Vort. Caserio przysłuchuje
się mu z ukosa zakłopotany, czasami
się uśmiecha i kasa w usta.

Prokurator: Nie robimy tu żadnej
polityki ani socjologii. Chwila obecna
nie nadaje się do długich mów. Mógł-
byś panom przytoczyć niezliczone
przykłady z anarchistycznej literatury
burzycielskiej, jak to anarchiści tru-
cizną, sztylet i bomby zalecają.

Prokurator mówi z całym powa-
żnym patosem: Mordercą należy ukar-
ać z całą surowością prawa. (Caserio
pogląda szyderczo.) Prokurator opi-
suje następnie spokój duszy, zimną
krew i przytomność Caseria przed,
podczas i po czynie, i powiada: Nie-
podobna przedstawiać go jako niepo-
czytalnego. Nigdy nie można było u
niego dostrzedz zamęcenia ducha lub
nerwów.

Obróńca oświadcza, że rodzinę Ca-
seria obecnie w jego miejscu rodzin-
nem familią powszechnie morderców
nazywają.

Caserio płacze gorzko i pragnie, aby
mu wolno było odczytać zakończenie
jego pisma.

Prezydent pozwala. Zawiera ono
wiadome frazeje i komunały anarchi-
styczne. Na mocy nowej ustawy pre-
zydent zabrania ogłaszania tych wy-
wodów.

Przysięgli udają się na ustęp na
naradę nad dwoma pytaniami: Czy Ca-
serio jest mordercą Carnota i czy dzia-
łał z rozmysłem, bez dopuszczenia oko-
liczności łagodzących, na które to py-
tania obróńca przystał, żądając zresztą,
aby proces unieważniono z powodu
przemowy prezydenta na początku ka-
dencji roków przysięgłych — co je-
dnak odrzucono.

Caserio został skazany na śmierć i
wola: „Niech żyje anarchia!”, a zwró-

cony do żandarmerii dodaje: „Odważy
się, niech żyje anarchia!”

Wojna Chin z Japonią.

Londyn d. 4. sierpnia.

Cesarz chiński oddalił swego pier-
wzego ministra z powodu, że pogo-
towie wojenne okazało się o wiele spó-
żnionem.

Londyn d. 4. sierpnia.

Depesze Tientsin donoszą, że wszy-
scy Chińczycy, którzy w marszu do
Taku zbiegli, schwytani i natychmiast
straceni zostali (Taku — forteca w Chi-
nach na drodze z Tientsin, od Pekinu,
do morza).

Berlin d. 4. sierpnia.

Post narzeka, że Niemcy mają na
wodach wschodnio-azyjskich tylko
jedną małą łódź kanonierską, do której
temi dniami druga taka sama przyb-
dzie. Drobne te statki wojenne nie
mają jednak takich zapasów żywności
i materiałów okrętowych, iżby same
mogły się puszować jako przedstawie-
cie mocarstwa, jako też komendanci
ich nie posiadają takiego stopnia, ja-
kiego potrzeba na reprezentanta Nie-
miec na dalekim polu walki. I to sa-
mo byłoby, choćby nawet z Afryki,
południowej Ameryki lub Australii wy-
prawiono stojące tam niemieckie okrę-
ty wojenne, gdyż są tak samo drobne.
Potrzeba tedy we wschodniej Azji sta-
łej eskadry niemieckiej pod wodzą ad-
mirała.

Kolonia d. 4. sierpnia.

Wedle Köln. Ztg. obawiają się w
Tientsinie, że fortyfikacje w Taku (na
drodce do Pekinu) nie zdołają się o-
przeć silnemu bombardowaniu przez
Japończyków.

Rząd chiński zamówił w warsztatach
maszynowych „Vulkan” dwie łodzie
torpedowe.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 4. sierpnia. (Z Izby handlowej).
Aktywa za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika
200 zł. m. k. 216-50 do 219-50. Kolej Lwow.-
Czern.-Jascka po 200 zł. w. a. 280- do 283-
Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 410-00 do
420- Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a.
do 215-
Lisy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. ga-
lic. 5% los. w 40 lat. 101-80 do 101-80. 5% z 10%
prem. 109-80 do 110-50. 4 1/2% los. w 50 lat.
100- do 100-70. Banku krajowego 4 1/2% los. w
100- do 100-70. 100-00. Banku krajowego 4 1/2%
los. w 50 lat. 97- do 97-70. Towar. kredyt. gal.
los. w 67 lat. (t. emiaja) 97- do 98-40. 4 1/2% los.
ziemi. 4 1/2% los. w 98-20. 4 1/2% los. w 56-40
98-60 do 97-30. 4 1/2% los. w 52 lat. — do
215-
Oblig. za 100 zł.: Galic. funduszu propinacy-
jnego 4 1/2% 96-60 do 97-30. Bukow. funduszu
propinacyjnego 5% 101-80 do 102-50. Kom. banku
krajowego 5% w. a. II. em. 109-30 do 109-00.
Pożyczka krajowa 6% w. a. 105-00 do —
4 1/2% 100-00 do 100-70. 4 1/2% z roku 1891 96-50
do 97-20. 4 1/2% po 200 koron = 100 zł. w. a. z
roku 1893 96-50 do 97-20.
Losy: Lwów miasta Krakowa 25- do 27-
Lwów miasta Stanisławowa 43- do 45-
Monety: Dukaty cesarskie 5-85 do 5-95. Napo-
leondor 9-85 do 9-95. Półimperyal 10-15 do 10-00.
Rubel rosyjski srebrny 1-33- do 1-35-00. Rubel
rosyjski papierowy 1-33- do 1-34-50. 100 marek
niemieckich 60-80 do 61-40.

Wiedeń d. 4. sierpnia.

(Telegram Gaz. Nar.)
Po zamknięciu giełdy południowej notowano
Kredyty 363-87, węgierski bank kredytowy
450-50, anglobank 161-80, ländlerbank 252-40, ko-
leje państwowe 353-25, lombardy 109-25, elbthal
260- do 261-00, akcje tytoniowe 211- do 212-00,
renta majowa 98-42, węg. renta złota 121-65.

węgierska renta koronna 95-90, austr. renta ko-
ronna 97-70, losy tureckie 67-90, unionbank
265- do 266-00, marki — do —, ruble — do —.

Berlin d. 4. sierpnia.

(Telegram Gaz. Nar.)
Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie:
kredyty 219-50 (363-90), lombardy 44-60 (108-35),
węgierska renta złota 99-25 (121-43), węg. renta
koronna 219-25 (133-96). Cyfry podane w nawia-
sie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński
z. Wiener-Parität.

Frankfurt d. 4. sierpnia.

(Telegram Gaz. Nar.)
Wczorajszą giełdą wieczorną: Kredyty 297-12
(364-26), lombardy 91-62 (108-36), węg. renta
złota — do —, węgierska renta koronna
— do —.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kieparzu.
Kraków 3. sierpnia.

Potrząby miejscowej konsumpcji w stosunku
do zapasów starego zboża są minimalne, a prócz
tego przychodzi już na targi nowe zboże, tak że
zapotrzebowanie wzrasta się ustawicznie i w żadnym
nie stoi stosunku do zapotrzebowania. Naturalnem
następstwem tego stanu rzeczy jest, że ceny tak
zboża, jak produktów pastewnych, które dotąd le-
piej się trzymały, obniżają się ciągle, a najłat-
wiej jest to, że mianowicie, gorsze gatunki,
nawet po cenach niskich nie znajdują odbioru.

Płacono: pszenice nową białą 6-70 do 7-10
złr. czerwona 6-70 do 7-10 złr., żółta 6-70 do 7-10
złr. żyto nowe 5-20 do 5-60 złr. stare 4-80 do 5-20
złr.; jęczmień 4-50 do 6-10 złr.; owies 5-10 do 6-10
złr., rzepak 9-10 do 9-50 złr. Wszystko za
100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.
Podwoleżyca d. 4. sierpnia. Wskutek
odbywających się tu w dowóz zboża rosyjskiego
znaczenie nie zmniejszają. Podać jest mało, ale
popyt zwłazcza kupców obcych jeszcze mniejszy
i dla tego targ jest bez życia. Jedynie owies
i to tylko w najlepszym gatunku znajduje kup-
ców, inne zboża pozostają niesprzedane. Rosyjs-
ką nową pszenicę na późniejsze terminy ofarow-
owano po 4-50, ale nie znalazło odbiorców.
Zbiór w Rosji jest zadowalniający jakościowo
i ilościowo.

Wiedeń d. 4. sierpnia. (Giełda zbożowa).
Obrót wzrasta się nieco, lecz głównie koncentruje
się około kukurydzy. Oprócz tej podskoczyły nie-
co ceny żyta i pszenicy. Notowano: pszenica na
jesień 6-85; pszenica na wiosnę 7-20, żyto na
jesień 5-35, owies na jesień 6-00, owies na wio-
snę 6-26, kukurydza na sierpień 5-55, kukurydza
na wiosnę 5-56, żyto na wiosnę 5-75.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4. sierpnia.

Hotel Zorza. J. Gromnicki z Łasko-
wicz, St. Hirschler z Przewoźca, L. Bro-
wiec z Pałagi, M. Belina z Bruckell, H.
Marcinkiewicz z Buczaça, F. Henke z Wie-
dnia, F. Malasz z Koszyce.

Hotel Centralny. G. Czapelski ze Stry-
ja, P. Mierzwiński z Brodowa, M. Klemens
z Wiednia, A. Strutyński z Kijowa, J. Wa-
net z Krosna, J. Turleba z Tarnopola,
P. Wolski z Brzeżan, F. Byszczewicz z No-
wego, J. Morgenstern, J. Spodheim,
A. Pick, J. Knopf, A. Oppler z Wiednia,
L. Hofman z Poznania, A. Schallheim z
Weipert, P. Miłkowska z Krynicy.

Stan powietrza. Przez całą ubiegłą
dobę mieliśmy pogodę.
Barometr opada.
Stan barometru zredukowany do poziomu
morza był dziś o 12tej godzinie w po-
łudnie 762 mm.
Prognoza na dobę d. 5. sierpnia b. r.
(od północy do północy). Wiatr będzie co-
do kierunku południowo zachodni, o śre-
dniej prędkości 4 msek.
Średnia temperatura doby obniży się
do +18°C, niebo będzie lekko zachmur-
zone, a względna wilgotność powietrza oko-
ło 70%.

Opad deszcz chwilowy, zresztą pogoda.
Powietrze skłonne do burzy.

Jutro d. 6. sierpnia: św. Przem. P.
— św. Uszenie św. A.

Nadane.

(Na tę rubrykę redakcyja nie odpowiada)

Specjalista chorób gardła

nosa i płuc

Dr. Kazimierz Trzcieniecki

Kopernika nr. 14, II. piętro

po 5-letnich studiach specjalnych na klinice prof.
Schrottera w Wiedniu, ordynuje od godz. 11-12
przedpołudniem i od 3-5 popołudniem. Dla ubo-
gich bezpłatnie.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Stanisław Sochanik

były lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale
prof. Langa we Wiedniu

mieszka plac Bernardyński 1. 15 I. piętro.

Ordynuje od 11-12 i od 3-5.

Okulista

Dr. Adam Szulislowski

b. asystent kliniki ocznej prof. Wicherkiewicza
w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa
w Wiedniu, mieszka obecnie:

ul. Hetmańska 1. 10 II. piętro

ord. od 12-1: 3-4.

Zdrój Arcyksiężnej Stefanii

Szczała

KRONDORF SKA

uznana za najlepszą i naturalną

ZDROJ SZCZAWOWY

obok Karlsbadu

Woda stołowa

Woda lecznicza

Generalne zastępstwo dla Galicji

i Bukowiny:

Mendrochowicz i Schenker

Lwów. Sykstuska 22.

Główny skład u Wgo Leopolda Li-

tyńskiego we Lwowie. — Grand Hotel.

Kancelarya c. k. Notaryusza

Aleksandra Jasińskiego

i kancelarya c. k. lwowskiej Izby notryal-
nej przeniesiona została dnia dzisiejszego
do kamienicy Wgo Kirschnera plac Try-
bunalski 1. I.

Lwów dnia 4. sierpnia 1894.

DONIESIENIE

dla informacji P. T. Publiczności, przyje-
dzającej do Lwowa na Wystawę krajową.
Wskutek porozumienia się Dyrekcyi po-
wszechnej Wystawy krajowej z Gremium
lwowskich oberżystów, postanowiono utrzy-
mywać na dworcach kolejowych we Lwowie
wspólne „Biuro kwaterek”, w któ-
rem dla dogodności przyjeżdżających znaj-
dują się cenniki pokoi gościnnych hoteli
lwowskich, rezerwowanych dla Go-
ści Wystawy krajowej po cenach
zwykłych.

Lwów dnia 1 sierpnia 1894.

Gremium oberżystów lwowskich.

Premiowane Kanarki Harcery

roszyła za pobraniem pocztowym po 8-10
mark. Niepodobaję się odbierać do ośmiu
dni franco bez kosztów. Cenniki i sposób
postępowania. W. Heering, w Andress-
berg 427, prowincja Hanower. 5694

250 guldenów w złocie

jeżeli Grönl. ch. nie usunie wszy-
stkich nieczystości skóry, piegi, plamy
wtrącone, opalenie od słońca, wagi,
czernienie, owadzi i nie utrzyma mło-
doci, świeżości i białości twarzy aż
do późnego wieku. Grönl. nie jest szmi-
nką. Cena 60 ct. Należy żądać wyrażnie:
„nagrozonego dyplomu Grönl.”
Grönl. posiada jest wiele bawar-
tościowych na adonitach. Wzrost Grö-
nl. 40 ct. Główny skład: J. Grönl.
Berno. Do nabycia w aptekach i han-
dach. We Lwowie w apt. Z. Kućkera
i J. Beisera, tudzież w drogerii AL
Hübnera. 5781

Bez prucia!

Pierwszy wiedeński chemik

Zakład czyszczenia płam

Szymona Weiss

Lwów, Kopernika 1. 12

przyjmuje 5705

wszelkie ubiory męskie i suknie damskie

nieprute

do odnawiania i prasowania.

Na życzenie czyszczy ubiory

w przeciągu kilku godzin.

Pszenicę i żyto nasienne

sprzedaje Zarząd dóbr Juliana br. Bru-
nickiego w Strzałkowie, poczta Stry.

Nakładem Księgarni katolickiej
Dra WŁAD. MIEKOWSKIEGO
w Krakowie

wyszło świeżo dzieło p. t.:
Rachunek sumienia
co do obowiązków i grzechów, odno-
śnie do każdego przykazania, z ozna-
czeniem ciężkości różnych win
dla ułatwienia spowiedzi generalnej, zwa-
żając w czasie jubileuszowym, misji, re-
kolekcji, pierwszej komunii świętej, przez
ks. Collomba
misyjarskiego, b. dyrektora mi-
syj dycezyjnych, przełożonego gimnazjum
duchownego. 4860
Cena egzempl. rza 30 ct., z przu-
syłką o 5 t. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

MAGLE POKOJOWE po złr. 14 —. Wy-
żymazki do wykarczowania białych z
młynami gurowymi po złr. 13 —, 14 —,
15 —, 16 —, 17 —, 18 —, 19 —, 20 —, poleca
Piotr Chrostowski, handel żelazny we
Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw ka-
tolicy).

KONCESYONOWANA AGENCJA i
kantor sfug **K. CZERWIŃSKIEGO**,
ulica Sykstuska 1.32, pośredniczy w ku-
pie i sprzedaży dóbr ziemskich i realno-
ści poleca rządów, leśnicz, ekonomów,
nauczycieli, bony, kluczników, do zarządu
domu, oraz wszelką służbę dworską z do-
brami poleceniami. Pracując w tym zawo-
dzie od lat 20, mogę wszelkim wymogom
P. T. publiczności zadość uczynić. 186

ZNAMOMITE TUTKI NIEKŁEJONE
Niemowowskiego, zbadane przez miejskie
laboratorium są do nabycia we wszystkich
trafikach. 899

Bullion
przewyborny z samego dołu dla chorych
10 zł. kilo Nr. 10 z trufkami złr. 750 kilo
taki sam bez trufki złr. 650. Nr. 2 wybor-
ny złr. 550. Wyrobu Kazimierza Matczyń-
skiej, sprzedaje Zarząd Dworu Łepczyń-
skiego, Brzeżany. 445

Koniak tokajski 166
znany z dobroci — z chrześcijańskiego źródła pochodzący.
Duża faszka kosztuje złr. 150. Jedyną sprzedaż w handlu
JANA BODNARA Lwów, Akademicka 22.

2 złote i 13 srebrnych
medali 9 dyplomów uznania i
listów polecających

Kwizdy płyn restytucyjny
woda do mycia koni. Czysta faszeczka złr. 140.
używany od lat 30 z najlepszym skutkiem w wielu stajniach dworskich, w naj-
lepszych stajniach cywilnych, jako środek wzmacniający po wielkich nateże-
niach, w zwiechnięciach, spieczaniu, w steżeniach ściągwi i muskułów, czyni
zwierzę wytrzymałym na największe nawet trudy.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
Należy baczyć na markę ochronną i żądać wyraźnie:
Kwizdy Korneuburgskiego proszku dla bydła.
GŁÓWNY SKŁAD:
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu pod Wiedniem
c. k. austr. i król. rumuńsk. dostawca nadworny, właściciel apteki obwodowej.

Handel winami zagranicznymi
Oskar Dudics & Co. Wien, Döbling
Entrepots: Malaga, London, Cognac.
Sprzedaż na kieliszki wina hiszpańskiego, reńskiego, Bordeaux
itd., koniak francuskiego, rumu
na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie
w kawiarni Jana Ważnego i Spł.
naprzeciw fontanny świetlnej 5889
gdzie zresztą wszelkie napoje i trunki najtaniej są do nabycia.

Prosimy dokładnie baczyć na herb miasta Tokaju
zarejestrowaną markę ochronną — jedynie tylko w Tokaju
istniejącej Pierwszej

fabryki koniaku tokajskiego
gdzie wyrabia się jedynie prawdziwy Tokajski koniak
z herbem miasta pod kontrolą Wys. król. węg. mini-
sterstwa handlu; dlatego należy żądać tego koniaku, bo
tylko tokajski koniak
z herbem miasta
jest prawdziwym. 5853
Zastępca na Lwów: Emil Jolles, Rynek.
Na wystawie krajowej koniak tokajski można dostać po cenach oryginalnych
w kawiarni Ważnego.

Atramenty Leonhardi'ego
sa najlepsze. Tylko w ten sposób są jedynie prawdziwym wyrobem
wynalazcy Aug. Leonhardi'ego, Bodenbach n. E.

gdy są opatrzone tym znakiem ochronnym
c. k. austr. patent Nr. 36039. król. węg. patent Nr. 48274.

Atramenty do pisania.
Anthracen niebiesko-czarny
Wyborny do książek
Alizaryn ziel-niebiesko-czarny
Galaosowy bardzo czarny
Pocztowy

Lekko spływające, najlepsze atramenty do
prowadzenia kłóg. Pismo na dokumen-
tach jest niezmiernie trwałe. — Wyrabiane
moim patentowanym sposobem.

Atramenty do kopiowania.
Anthracen do kopiowania
Alizaryn do pisania i kopiowania
Ancre violette noire communicative
Fioletowy, dający dwie kopie
Czarny pocztowy kopiowy
Non plus ultra, daje 4-6 kopii

dają wyborne kopie; zarazem nadają się
do wpisów w księgi.
Jedynie atramenty do korespondencji
handlowych, z których jeszcze po mie-
siącach można mieć wyraźne kopie.
Ważna rzecz dla banków, towarzystw ubez-
pieczeń i zamorskich korespondencji.

Atramenty kolorowe, atramenty do autografów, hektografów, rozpuszczone
tusze dla inżynierów i rysowników; proszek atramentowy i ekstrakt,
farby do pieczęci, do kopiowania czołowników, wyroby do z-azenia bie-
liżny: rozpuszczony klej i guma; klej rybi, klej z polyskiem; woda
Labarraque do wybielania tkanin atramentowych z papieru i białizny.
Lak, wosk itp. itp. 5340

Do nabycia prawie we wszystkich handiach przyborów do pisania w kraju i za granicą.

Krajowego wyrobu
Książki do nabożeństwa
gustownia oprawy w płótno, skó-
rę, aksamit itd. według najnow-
szego fasonu,
po nader niskich cenach
poleca
Wincenty Kuczabiński
Lwów
ulica Karola Ludwika 3, w podwórzu.
Pp. kupcom i odprowadzającym stosowny rabat.

JAN SELTENREICH
zegarmistrz galic. kolei państwowej
we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika 1. 21.
Główny skład zegarków z fabryk 5849

Longines i Boskopf patent.
Wielki wybór zegarów i zegarków z pierwszorzędnych fabryk,
oraz nader obfity wybór bardzo gustownych i ciekawych zio-
tych, srebrnych, niklowych itp.
Tak w drodze sprzedaży jak i za każdą reperację udzielam
dwuletnią gwarancję.

Świeży transport
HERBATY
zbioru majowego
otrzymał i poleca 5678
Fryderyk Schubuth
Lwów, Rynek 1. 45.
Handel założony w roku 1789.

Pierwsza i najstarsza fabryka pleców w Austro-Węgrzech b.
R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista
Wiedeń, VII.1. Kaiserstrasse Nr. 71.
Najlepsze regulatory z lanego żelaza
z płaszcami z blachy i patentowanym szamofowaniem, wykonane
pojedynczo i luksusowo do ogrzewania mieszkań, biur, szpitali,
kasarni, kościołów, klasztorów itd. itd.
Przeszło 100.000 aparatów w użyciu.
Odnieszone pierwsze nagrody na wszystkich wystawach.
Przyjemne, łagodne i zdrowe ciepło. Wielka wytrzymałość, najzu-
pełniejsze użytkowanie materiału palnego, znakomita regulacja
w spalaniu. 5892
KUCHNIE przenośne z enaowanymi niekamiennymi się tłami.
Opalanie centralne, susznie, piece piekarskie.
Wzory i prospekty gratis i franco.
Skład we Lwowie u Jana Szumana, plac Bernardyński 14.

MÖDLINGSKA
fabryka obuwia
ALFRED FRÄNKEL
LWÓW, SYKSTUSKA 6.
poleca swój
największy w całej monarchii

SKŁAD OBUWIA
po stałych cenach fabrycznych
na podeszwie wytłoczonych
bez konkurencyi.

Najlepsze nasiona
są do nabycia
W SKŁADZIE NASION
EDMUNDA MAUTHNERA
c. k. nadwornego dostawcy, Budapeszt.

Do Szanownej P. T. Publiczności, zwiedzającej tegoroczną Wystawę krajową!
Ze względu na wielki przypływ Szan. P. T. Publiczności i ze
względu na to, żeśmy wielkie i bardzo korzystne kupna poczy-
nili, jesteśmy w stanie poniżej wymienione towary póki zapas
starczy po następujących cenach sprzedawać, a mianowicie

10.000 jedwabnych parasolek (Entousas) po 120, 150, 175,
140, 250, 280, 350, 450 i wyżej.
2.000 sztuk modnych bluzek wiosennych i letnich, fason
najnowszey po 120, 250, jedwabne 5—, 9—,
2.000 zupełnie modnych Giletów (fraszki), (mantyki) po
250, 3—, 350, 450, 6—,
1.000 hałek do proch i deszczu po 120, 150, 225 i wyżej.

Konfekcja dla dzieci.
4000 najmniejszych sukienek wiosennych i letnich po
150, 2—, 250, 3— i wyżej.
1500 modnych płaszczyków we wszelkich wielkościach po
3, 350, 4—, 5 i wyżej.
3000 ubrań dla chłopczyków we wszelkich wielkościach
po 150, 180, 2, 250, 3 i wyżej.

Szczególne nowości w wstążkach, koronkach, woa-
kach, kapeluszach damskich i dziecięcych, rękawiczkach gład-
kich, duńskich, wełnianych i jedwabnych, chustkach, pocho-
szkach, parasolach i parasolkach, bluzach jedwabnych, weł-
nianych, satynowych i do prania, szlafroczkach, nęgliach,
kapeluszech ogrodowych i kostiumach ogrodowych nadeszły
właśnie w wielkiej ilości i uzupełniają się codziennie.

Szczegół niejsza barietowna sprzedaż objęzyna w oddziale
franki, kap i dywanów.
5000 kap na stoły po 75, 120, 190, 250.
4000 kap na łóżka po 2—, 250, 3—, 350, 4—.
300 garniturów „Londre” na łóżka, składających się z dwóch

kap na łóżka i 1 na stół, tkanych nie drukowanych,
wzrostów 3 sztuki razem 5 złr.
200 garniturów „Bouret” tkanych, składających się z 2 kap
na łóżka, 1 na stół, wszystkie 3 sztuki razem 6—,
8—, 9— i wyżej.
3000 sztuk portier w różnych barwach po 95, 120, 150, 2
i wyżej.
900 par franki koronkowych wzajemnie składających się z 2
części 125, 150, 2— i wyżej.
300 koider z wełnianego atlasu we wszystkich barwach po
550, 650.
200 prawdziwych koider podroźnych (lagers) 2 metry dłu-
gich 350, 450, 575, 675.
1000 koider fanelowych w najlepszym gatunku, 2 metry
wielkie po 250, 350.
500 dywanów pod i nad łóżka po 150 i 2—, strzyżone
po 250, 3— i wyżej.
300 dywanów na ścianę o deseni perskim, w kwiaty lub
figury po 4—, 5—, 6—, 850 i wyżej.
80 dywanów salonowych i kościelnych przed otar, 3 me-
try długi, strzyżonych 22 złr.
200 dywanów do pokojów jadalnych 250, 3 metry wielkich
do 6 złr.
300 dywanów pół-salonowych 825, 7— i wyżej.
1000 resztek chodników 8—10 metrów złr. 250 i wyżej.
400 prawdziwych, długich chińskich skór kozich, natural-
nych 650. Skórki Angora 2— i 250.
Derk do podróży 350, 5—, 6—, z imitacją skóry tygry-
siej 750 i wyżej.
Dywany salonne we wszystkich rozmiarach po 5 1/2 metra
dł.; Portjery i franki koronkowe aż do najlepszych sort.

Wszystkie z prowincji nadsyłane zlecenia załatwia się najsuśmiennie i jak najrychlej.
Z najgłębszym szacunkiem 5683

Zarząd magazynu au Louvre we Lwowie, plac Kapitulny 3.

KASY stare i nowe sprzedaj-
4688 najtaniej
Wien 1., Salzthor-gasse 4

Farby olejne
prędko schnące
lepsze i tańsze jak wszędzie
poleca 5877
O. T. Wincklera Syn
Lwów, Teatralna 7.
Wyczerpujące cenniki udzielam
interesowanym bezpłatnie.

Dr. Romerhausen'a
Esencja na oczy.
Do nabycia w aptekach
P. Mikolascha i Z. Ruckera.
5462

Ból zębów
każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usu-
wa trwałe i natychmiast słowem LITON
gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40
i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikola-
scha, w Strju w aptece p. Drągowskiego

Wino borówkowe (ozernicowe)
jest najlepszym środkiem
przeciw rozwolnieniu, wymiotom,
katarowi żołądka i jelit, bładacz-
ce i brakowi krwi. 5893

J. Kunz, Wien-Döbling
rozsyła za pobraniem pocztowem:
12 flaszek med. wina borówk. za złr. 9-60
12 „ deser. „ „ za złr. 12—
Przy rozwolnieniu należy pić wi-
no jak najgorętsze.
Skutek jest wyborny.
Odsprzedający dostają rabat.

Zarząd dóbr Komarna
poleca do zasiewu
Żyto Imperial (Bahlse)
i **Żyto probstejskie**
po cenie złr. 8-25 za 100 kg. net-
to doborowego nasienia wraz z wor-
kiem loco stacya kolejowa Gródek
lub Mikolajów.
Większe zamówienia poczynawszy rd
10 ctr. m. policzone zostaną po 8
złr. za 100 kg.
Żyto Imperial wysiewa się 50 kg.
na 1 morg. 5880

Najlepsze czernidło na świecie!
FERNOLENDT'a
CZERNIDŁO DO OBUWIA
WIEDEŃ.
Fabryka założona w roku 1835.
Czernidło to nie zawiera wtrwoleju, daje czarny,
blyszący połysk, skórę czyni trwałą.
Creme naturalnej barwy na jasne obuwie.
— Do nabycia wszędzie. — 4557
powodu podrabiań należy baczyć na moje
nazwisko St. FERNOLENDT.

Ważne dla każdego. **Woda bez bakterii** **dla każdego**
Jest potrzebą dla każdego domu do fabrykacji wody
sodowej, dla browarów itd. itd. szczególnie w okolicy,
gdzie woda jest szkodliwa. Racjonalnie zapobiega temu jedynie
c. k. uprzyw.
Filter Berkefelda,
który wedle orzeczenia najpierwszych bakterjologów Europy
daje wodę czystą, wolną od bakterji.
Skład: Wiedeń, III.1. Baumgasse 5.
Cenniki ilustrowane gratis i franco.

Do najbliższych ciągnięć
polecamy po najtańszym kursie za gotówkę albo też na raty
miesięczne wszystkie losy a mianowicie:
3% Losy Zakładu kredyt. ziemsk. austr. I. emisji
Ciągnięcie 16. sierpnia. — Główna wygrana 45 000 złr.
Promesy na te losy po złr. 150.
Kupujemy i sprzedajemy listy zastawne, akcje, priory-
tety, w ogóle wszystkie papiery wartościowe po najprzy-
stępniejszych cenach.
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bez dołączenia ja-
kiejkolwiek prowizji.
Towarzystwo bankowe i kantor wymiany
Schellenberg & Kreyser
Lwów, plac Halicki 1. 1.

MIKOŁAJ LUDWIG **W niedzielę i święta**
we Lwowie
przy ulicy Halickiej 1. 14
poleca swój obficie zaopatrzony 5196
Magazyn zamknięty.

Magazyn haftów i drobiazgów damskich
Hafty w wielkim wyborze na kanwie jucie, jawie, suknie, pluszu i aksamie,
zaczate i wykończone. — Włoski, jedwabny, koronki i filizy we wszy-
stkich możliwych odcieniach w najlepszej jakości. — Filizy nielane we
wszystkich grubościach i szerokościach. 5196
Wszystkie przybory do szycia, haftu i krawiectwa.
Pończochy damskie i dziecięce oraz Skarpetki i rękawiczki. Rękawiczki damskie i
męskie. Kołnierze, Maniery i Krawatki męskie. Przybory toaletowe, jak:
Mydła, Perfumy, Maniery Woda kolońska. Szczotki do włosów i sukien,
Szczoteczki, Grzebienie, Gąbki, Pudry, Ostry, Kremy i Pomady.
Gorsety francuskie w wielkim wyborze.

Towarzystwo Wzajemnego kredytu we Lwowie
ulica Wałowa 1. 14 (nad Centralną kawiarnią)
przyjmuje wkładki oszczędności
oprocentowując takowe po 5600
5 1/2%
i udziela swym członkom kredytu za miernym procentem.
Dyrekcya.

Dla rolników i przemysłowców!
Naftowe motory bezpieczeństwa
systemu **Hornsby-Akroid**
dla zwykłych lamp naftowych stałych i prze-
wrotnych na kołach, o sile 1 1/2 do 40 koni.
Motory gazowe i parowe najlepszej konstruk-
cji, o sile 1 1/2 do 50 koni po cenach najprzy-
stępniejszych. Transmisje systemu Sella
Prospekty i cenniki rozsyła gratis c. k. upr.
FABRYKA MASZYN 5766
G. Bernhardt's Söhne
Wien, Gaudenzhof, Hauptstrasse 23.
Dzielnicy agentów poszukujemy.

J. ANDELA
nowo odkryty
Proszek zamorski
zabija i niszczy bezpowrotnie
pluskwy, pchły, szwabry, karakony, moskale, mu-
chy, mrówki, stonogi, mole, i wszelkie owady.
Prawdziwy do nabycia wszędzie tam, gdzie są wymienione
Andela plakaty.
Marka ochronna.

**Fabryka i wyszka w drogerji J. Andela „pod Czar-
nym psem” w Pradze ulica Husa 13.** 6878

We LWOWIE: Zyg. Ruckera apt. pod Srebrnym Orłem, P. Mikolasch
apt., Alojzy Hübner drogerja, Rynek 1. 38, J. Berger apt., Piotr Gailhofer
apt., Karol Bayer ul. Krakowska.
Biecz: W. Fuxek apt.; Biała: E. Kruppa; Brody: W. Landesberg
apt.; Bełechów: Karol Düll; Chodorów: St. Daszkiewicz apt.; Fryszak:
Jan Zaniewski apt.; Gródek pod Lwowem: A. Lippu; Gliniany: A. Hetm
apt.; Jasło: R. Pasch apt.; Kolomyja: E. Stenzel apt.; J. Sidorowicz, K. Br.
Witosławski; Kopyczyńce: M. Ruder apt.; Kossów: S. Bursa apt.; Kraków:
Arnold Reifer apt.; W. Redyk apt.; K. Wisniewski apt.; Eugeniusz Heller apt.,
A. Szafranski drogerja; A. Hawelka, Jan Poznański, Rom & Friedrich, Jan
Nagel; Krosno: Jan Łazarowicz; Kmitków: B. Misiołek apt.; Kutu: Aleksan-
der Zagajewski apt.; Kalusz: A. Szustow apt.; Jarosław: Wistocki apt.;
Nowy Targ: Ad. Baumann, K. Lauer, S. Holzgrün; Nowy Sącz: T. Gross-
bard, S. Liechtmann; Nieniszew: K. Przedzymirski apt.; Przemyśl: A. Fal-
owski; Sokal: Eng. Wygozanski apt.; Sucha: C. Cernicki apt.; Stanku-
wól: A. B. apt.; Włocławek: A. S. apt.; Staro Miasto: A. Falch apt.;
Sokal: A. W. apt.; Tarnopol: Maryan Krzyżanowski apt.; E. Frantz apt.;
Tarnów: A. Berger, W. Mildner, W. Simek, S. Steisberg, M. Adler apt.;
Wadowiec: S. Kurowski apt.; T. Raubberger. Zółkiew: Julian Olszarczyk;
Złoczów: Józef Gold; Żywiec: M. Pawluskiewicz.